

Unifikacyjny zjazd Zw. Młodzieży Wiejskiej Ziemi Wileńskiej

Przy udziale około 800 delegatów odbył się w niedzielę 7 bm. w sali Izby Przemysłowo-handlowej XIII-ty walny zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej ziemi wileńskiej. Zjazd poprzedzono uroczyste na bożeństwo w kościele św. Kazimierza. Na zjazd przybyli: wicewojewoda Janowski, gen. Skwarczyński, starosta Wileńsko-Trocki de Tramecourt, delegat Starostwa Grodzkiego Czarnocki, delegat wydziału społeczno-politycznego Aleksandrowicz, kierownik wychowania fizycznego przy DOK 3 płk. Florek, wiceprezydent m. Wilna Grodzicki, naczelnik wydziału Żymoytel, posłowie: Kamiński, Dobosz i szereg innych osobistości.

Przewodniczącym Zjazdu wybrano przedstawiciela Młodej Wsi p. Gerata, poczem uchwalono wśród oklasków zebranych wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i do min. Rolnictwa Ponia-towskiego. Po odśpiewaniu przez chór Młodzieży Wiejskiej kilku pieśni ludowych przystąpiono do obrad.

Pan w. wojewoda Janowski powitał zjazd podnosząc, że w kraju w którym ludność rolnicza stanowi 80 proc., jest praca na wsi rzeczą nadzwyczajnej wagi. Liczny udział delegatów na zjeździe dzisiejszym jest dowodem, że wieś wileńska żyje życiem obywatelskim i państwowym.

Gen. Skwarczyński przywitał zjazd imieniem Legionistów, którzy pod wodzą Marszałka Piłsudskiego wywalczyli wolność i niepodległość Polski. Legioniści czują się ściśle związani z dążeniami Młodzieży Wiejskiej, zmierzającymi do umocnienia niepodległości państwowej przez organizację ludności rolniczej.

Poseł Dobosz wskazał na równoległość dążeń Młodzieży Wiejskiej i nauczycielstwa. eJdmi i drudzy pracują w ciężkich warunkach na rzecz szerzenia wśród ludu oświaty, która jest nieodzownym warunkiem rozwoju społeczeństwa. Jaką będzie szkoła, takim będzie społeczeństwo.

Delegat organizacji spółdzielczej Srokowski przywitał zjazd, mówiąc, że wieś wileńska nie odradza się, lecz się rodzi. Rodzi się świadomość narodowa i społeczna wsi wileńskiej.

Przedstawiciel centralnego komitetu dla spraw Młodzieży Wiejskiej Kobylński scharakteryzował dzisiejszą sytuację na wsi słowami: „Młodzi idą! W nich jest nadzieja odrodzenia i przyszłości Polski“.

Pan Głuchowski przywitał zjazd imieniem Rady Okręgowej Z. Z. Z. Przemówił nadto prezes wileńsko-nowogr. Izby Rolniczej Krupski, delegat spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Barański i delegat Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Po przemówieniach powitałnych urządzili zebrani owację posłowi Władysławowi Kamińskiemu, zasłużonemu organizatorowi Młodzieży Wiejskiej i Delegacja powiatu osmiańskiego wręczyła mu artystycznie wykonanego orła polskiego, sporządzonego z kłosów żytnich. Poseł Kamiński podziękował ze łzami w oczach za tę samorodną owację.

Referat o unifikacji i połączeniu się Związku Młodzieży Wiejskiej ziemi wileńskiej ze Związkiem Młodej Wsi ziemi wileńskiej wygłosił poseł Kamiński. Referent zaznaczył, że obóz niepodległościowy doszedł do przekonania, iż tylko przez jednolitą organizację państwową i przez wspólną pracę dla Ojczyzny da się osiągnąć dodatnie rezultaty. Z tego powodu przedłożył mówca rezolucję co do przystąpienia Związku Młodzieży Wiejskiej do Centralnego Związku Młodej Wsi, obejmującego całą Polskę.

Wniosek ten przyjęto przez aklamację. Po referacie p. Krzysztofka przyjęto projekt statutu nowego Związku Młodej Wsi. Dalsze obrady zjazdu dotyczyły sprawozdania z działalności Związku za rok 1934 i planu pracy Związku na rok 1935-36. Zjazd przedsięwziął w końcu uzupełniające wybory do zarządu i komisji rewizyjnej.

Omówienie uchwał zjazdu itd. umieścimy w numerze jutrzejszym.

Praca zamiast zapomóg dla bezrobotnych

Przemówienie min. Paciorkowskiego na zjeździe dyrektorów wojew. biur Funduszu Pracy

W dniach 4 i 5 bm. odbył się pod przewodnictwem naczelnego dyrektora Funduszu Pracy, min. M. Dolanowskiego zjazd dyrektorów wojewódzkich biur Funduszu Pracy, oraz kierowników referatów finansowych tych biur i niektórych ekspozytur.

W zjeździe wziął udział minister opieki społecznej p. J. Paciorkowski. W drugim dniu zjazdu min. Paciorkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poruszył szereg zagadnień, związanych z istotą i działalnością Funduszu Pracy.

— Praca panów jest pracą bardzo trudną i przed panami stoją obecnie wielkie zadania — mówił między innymi min. Paciorkowski. Cała rzecz została pomyślana w ten sposób, że ze względów społecznych przez Fundusz Pracy będą przechodziły kredyty, w użytkowaniu których są zainteresowane odpowiednie resorty państwowe. Stąd powstaje trudność w działalności Funduszu Pracy, a polega na tym, że trzeba umieć rozsądnie godzić potrzeby gospodarcze z potrzebami społecznymi.

Rząd dał wyraz swej woli godzenia tych potrzeb w ten, że Fundusz Pracy skoncentrował przy ministerstwie opieki społecznej.

Od działalności panów w terenie zależeć będzie pogodzenie — jak już wspominałem — interesów społecznych z interesami gospodarczymi, aby uniknąć wszelkich kolizyj.

W interesie gospodarczym np. będzie leżało zatrudnienie robotników, którzy będą pracowali

jaknajchętniej, ale nie leży to w interesie społecznym

Sytuacja pogarsza się przez to, że większość robót prowadzona jest nie systemem gospodarczym, lecz przez przedsiębiorców, którzy mają swój — kieszeniowy interes — w tem, aby brać robotnika najtańszego; to przecież związane jest z ich zyskiem. Tu Fundusz Pracy ma bardzo doniosłe zadanie do spełnienia. W umowach z przedsiębiorcami obecnie Fundusz Pracy zastrzega przymus i obowiązek zwracania się wyłącznie do biur Funduszu Pracy o dostarczanie ludzi do pracy, zastrzega się również kontrolę, oraz ustala się warunki płac. Płaca robotnika nie może być niższa, od przeciętnej stawki, obowiązującej na danym terenie.

Następnie minister Paciorkowski poruszył za gadnięcie rozpracowania kredytów podkreślając, iż — jednym z zasadniczych powodów, dla których nastąpiło połączenie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy w jedną instytucję, jest zagadnienie racjonalizacji wydawania pieniędzy. Winniśmy dążyć do tego, żeby zamiast pomocy doraźnej dawać zatrudnienie. Może ta tendencja będzie narazie niechętnie przyjmowana, ale później ludzie dojdą do przekonania, że nie jałmużna, nie datki, ale zatrudnienie jest właściwą formą pomocy bezrobotnym.

Pieniądze, które były wydawane przez dawny Fundusz Bezrobocia nieproduktywnie, trzeba teraz wydać z pożytkiem dla wszystkich. Ta tendencja musi być i przez nas praktycznie zastosowana.

Zjazd harcerski w Wilnie

Odbył się wczoraj w Wilnie w sali Śniadeckich USB walny doroczny zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Rozpoczął się on mszą w kościele św. Kazimierza. Następnie odbyła się defilada.

Obrady prowadzone były w duchu nawiązania współpracy. Zjazd zagał prezes gen. L. Żeligowski proponując na przewodniczącego kur. Szlagowskiemu Wygłoszono szereg oficjalnych przemówień i powitań.

Następnie delegat z Warszawy nac. Wierzbowski odczytał referat o zlocie harcerskim, który ma się odbyć w Spale.

Wysłano depesze hołdownicze do: Pana Prezydenta prof. J. Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i do prezesa ZHP wojew. Grażyńskiego.

Depesze zaś z życzeniami pomyślnych obrad nadesłali: wojewoda Grażyński ze Śląska i wicewojewoda wileński M. Janowski.

Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu podamy w najbliższej kolumnie harcerskiej

RUCH—POGOŃ 4:0

Wczoraj odbyło się 5 meczów piłkarskich mistrzostwo Ligi. Wyniki były następujące:

Warta pokonała zdecydowanie Cracovię 4:0 (1:0). Cracovia grała słabo.

Ruch wygrał z Pogonią 4:0. Bramki zdobyli: Gienza 2, Wilimowski i Peterk.

LKS na własnym boisku pokonał słabą Warszawiankę 2:1 (1:1). Bramki dla LKS zdobył Miller, a dla Warszawianki Kec.

Wisła bez większego trudu pokonała benjaminka Ligi, drużynę „Śląsk“ ze Świętochłowic 4:1 (2:1). Bramki zdobyli Optulowicz 2, Artur i Habowicz, a dla Śląska Gott.

Garbarnia zaś pokonała Polonię 4:1 (0:1). Mecz ten był mało ciekawy.

W tabeli sytuacja przedstawia się następująco: 1) Garbarnia 3 pkt., 2) Legia 2 pkt., 3) Ruch 2 pkt., 4) Warta 2 pkt., 5) LKS, 6) Wisła, 7) Pogoń, 8) Warszawianka, 9) Polonia, 10) Śląsk, 11) Cracovia.

Poświęcenie domu dla ociemniałych

Kuratorjum nad Ociemniałymi w Wilnie zorganizowane w 1928 roku za inicjatywą p. W. Strzebińskiej, wynajęło narazie przy pomocy Magistratu lokal na Antokolu. Mieściło się tam narazie 8 dzieci w internacie, o własny lokal przy coraz liczniejszych zgłoszeniach trzeba było myśleć. Były na Pohulance Nr. 20 domy i plac po rosyjskim Kur. nad Ociemniałymi, ale jakże dużo trudności przedstawiała strona prawna przekazania tych dóbr obecnemu Kuratorjum! Jednak zjednoczone wysiłki dyr. Joczka, prof. Szymańskiego, mec. Milewskiego i jego żony dr. Marji Milewskiej, oraz miestrudzona energia dr. Strzebińskiej, twórczyni całej akcji, doprowadziły szlachetne zamiary członków do dobrego rezultatu.

Oto właśnie wczoraj J. E. Arcybiskup

Jałbrzykowski dokonał uroczystego poświęcenia gmachu, gdzie 35 dzieci i 22 dorosłych znajduje naukę, opiekę, rozrywkę, pożywienie i wszystko, co dom i szkoła dać może i powinny.

Wobec licznie zgromadzonych przyjaciół niewidomych, wśród których zauważyliśmy gen. Żeligowskiego, Hachana Szapszala, pastora Loppe, przedstaw. Kuratorjum p. Czastowskiego i wiele innych osób z wileńskiego świata, wygłosił J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski podniosłe przemówienie podkreślając charytatywną działalność opieki nad niewidomymi, piękny cel poświęcający takiej akcji i dodatnie jej wyniki. Skolei głos zabrał dr. Dobrzański, opowiadając dzieje i przebieg prac na Antokolu i na Pohulance, zapoczątkowanie dzieła, trudności w przeprowadzeniu zamiarów, i obecne b. trudne warunki finansowe, tak że wciąż się coś rwie w gospodarce rosnąca długi, głośno elektryczność bo niema pieniędzy na jej opłacenie i t. p. Gorąco też nawołuje do zapisywania się na członków, co sporo obecnych osób spełnia o chocz.

Od nauczycielstwa szkół specjalnych przemawia p. Kaczyńska, zaznaczając, solidarność wspólnej pracy na tych trudnych odcinkach, poczem młody uczeń szkoły dla niewidomych wygłasza ułożoną przez siebie mowę, w której dziękując za serdeczną opiekę obiecuje w imieniu koleżanek i kolegów owocną pracą przynieść wychowawcom zaszczyt.

W dalszym ciągu nastąpiły produkcje dzieci i młodzieży. Małeństwa deklamowały i śpiewały z bardzo odpowiednią intonacją wzbudzając zrozumiałe wzruszenie wśród obecnych. Jedną małą artystką, stremowana wielce zaimponowała siłą woli z jaką mimo

łez w głosie, dokończyła swój wierszyk. Piękna była melodeklamacja solo i zbiorowa, chór i muzyka fortepjanowa i skrzypcowa, a zwłaszcza śpiew młodego ucznia Konserwatorium (p. Wyleżyński), wykazującego piękny materiał głosowy, rokujący najlepsze nadzieje.

Z pośród gości była obecna przybyła na tę uroczystość z Warszawy dyrektorka Zakładu dla Ociemniałych p. dr. Grzegorzewska, która uczciła wczorajszą uroczystość hojnym darem, a miała nowicję ofiarowała swój dom w Nowym Targu na Sanatorium dla dzieci niewidomych i Gruzlicznych, oddając tę posiadłość pod specjalną opiekę Kuratorjum wileńskiemu, które gorąco za tak hojną ofiarę dziękowało przez usta p. Dobrzańskiego — dr. Grzegorzewskiej. Wszyscy obecni rozchodzili się z jasnych sal nowego lokalu dla Ociemniałych, życząc serdecznie opiekunom jaknajpomyślniejszych warunków rozwoju i wszelkiej pomocy społecznej w tem pięknym zadaniu. Odchodząc widzieliśmy dzieci przy pracy: małe, mądre paluszki — oczy, układały ze skupieniem kostki do zadań arytmetycznych, inne biegly szybko po wypukłych punktach odczytując jakąś ciekawą historję, inne kłuły dłutem potrzebne do nauki kartony.

Niech że im się tam dobrze dzieje i szczęśliwie wiedzie w tym ich nowym domu!

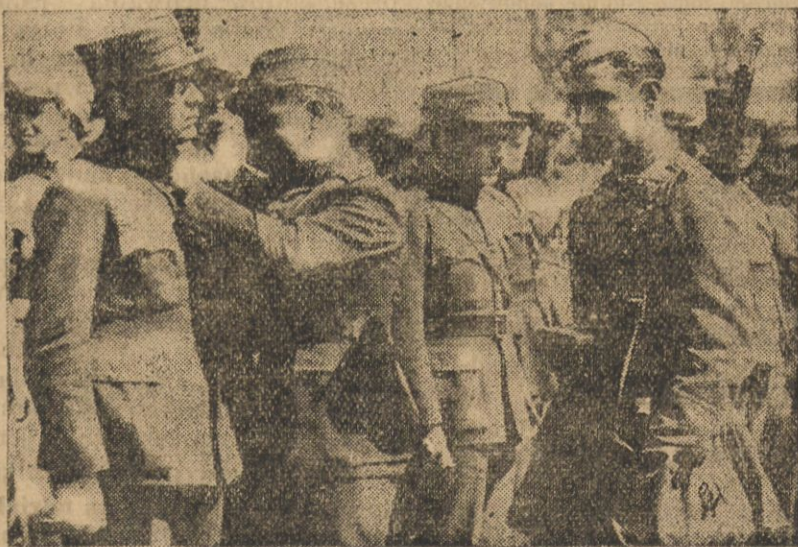
H. Romer.

Cambridge pokonał Oxford

87 wyciąg dwóch ósemek wiosłarskich na Tamizie na dystansie przeszło 6.000 mtr. między Oxfordem a Cambridgem wygrała o 4 i pół łodzi osada Cambridge. Czas słaby 19 min. 48 sek.

Jest to 12 kolejne zwycięstwo Cambridge, a 47 ogólne.

Po słumieniu rewolucji greckiej



Degradacja oficerów greckich biorących udział w rewolucji.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Strzelec w obliczu nowej rzeczywistości polskiej

Pozornie nie się w rzeczywistości polskiej w ostatnich czasach nie zmieniło. Nie przestało szaleć bezrobocie, nie zmalała wcale nędza na wsi, nie wzrosła łatwość zdobycia pieniędzy, nie znikły nawet w małym stopniu przeróżne przy czyny słusznych narzekających na ciężkie „kryzysowe“ czasy.

Mimo to jednak, jeśli głębiej się wmyśli, będziemy mogli dojść do przekonania, że w tej rzeczywistości w noc z 23 na 24 marca br. zaszły właśnie zmiany poważne i wielkie, zaszły zaś dzięki temu, iż uchwalona w ową noc nowa konstytucja zasadniczo zmieniła ustosunkowanie się nasze do życia ogólnego.

Dotąd niewielka tylko stosunkowo liczba obywateli polskich pojmowała, iż pomiędzy troską o własny byt a troską o byt państwa, niema istotnej różnicy. Wręcz odwrotnie: przeciwstawiano nawet dosyć często obowiązki cięższe na nas, jako na obywatelach, obowiązkom, które mamy, jako ludzie prywatni. Stąd też ciężary, jakie państwo na nas nakładało, nierazkroto uważano za ciężar narzucony.

Było to zupełnie logicznym wynikiem tych nałogów myślenia, jakieśmy nabyli podczas wiekowej zgórą niewoli, kiedy naród nasz znajdował się pod obcym jarzmem, wchodził w skład państwa obcego i kiedy zupełnie słusznie należało pojęcie państwa, jako państwa nieswojego, nie tylko od siebie oddzielać, ale nawet sobie przeciwstawiać.

Gdy w owych czasach państwo podatków od nas żądało, myśmy płacili je tylko dlatego, że nie zapłacić nie mogliśmy. Gdy zabierało nam rekruta, dawaliśmy go tylko z musu.

To wycucie przymusu nie mogło od razu zaniknąć w naszych duszach w tym momencie, kiedyśmy się z pod przemocy obcej wyzwolili. Przyzwyczajenie staje się drugą naturą człowieka, i trzeba lat, by się dało wreszcie zmienić nastawienie uczuciowe.

A nastawienie uczuciowe w życiu, jak pojedynczego człowieka, tak i całych społeczeństw, odgrywa wielką rolę. Jeśliśmy w roku 1920 nagle rzucili się do odwrotu przy pojawieniu się kawalerji bolszewickiej na naszych tyłach, winę tego w znacznym stopniu ponosi nastawienie uczuciowe zmęczonego i niepodtrzymanego na duchu przez społeczeństwo wojska. Jeżeli w tymże roku, w parę miesięcy potem, wojsko nasze od cofania się przeszło nagle do zwycięskich ataków, stało się to dlatego, iż w wojsku duch wiary się zbudził, że się na lepsze zmieniło nastawienie jego uczuciowe.

Nowego ducha w obywatelach polskich stara się budzić nowa konstytucja gdy w art. pierwszym powiada, że „państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli“.

Inaczej się pracuje na cudzem, inaczej na swoim. Służący, gdy go marnie karmią, gdy mu zbyt mało płacą, narzeka i przeklina. Członek rodziny, której gospodarstwo z jakichś powodów zostało zniszczone i było w doszczętnej ruinie, zaciśnie pasa, lecz wraz z tem i usta zaciśnie, gdy trzeba będzie wielu rzeczy niezbędnych się wyrzec dla przyspieszenia odbudowy zrujnowanego mienia. To są zupełnie naturalne prawa przeciętnej duszy ludzkiej, z którymi należy się liczyć.

W zastosowaniu do olbrzymiego gospodarstwa państwowego możemy powiedzieć to samo. Kiedy państwo ściąga z nas podatek, narzekamy, że nas obdziera. Lecz kiedy tenże sam podatek będzie wkładem do wspólnej naszej kasy, narzekanie takie bezpodstawnym się stanie. Kiedy chłopaka, zabierając do wojska, wyrwyją rodzinie, rodzina czuje wyrządzoną krzywdę. Lecz kiedy chłopak idzie do tegoż wojska świadom, że w ten sposób przygotowuje się do obrony wspólnego wszystkim mienia państwowego,

będzie wdzięczny za owe powołanie go do szeregów.

Przykłady tego rodzaju z łatwością dadzą się mnożyć.

Innymi słowy — zmiana nastawienia uczuciowego do państwa, zrozumienie, że państwo to nie coś nam narzuconego, co twardą dłonią swą gniecie nas i dławi, lecz że to, właśnie my wszyscy razem wzięci, — choć nie zmieniliśmy rzeczywistości która nas otacza, pozwoli do rzeczywistości tej ustosunkować się zupełnie inaczej.

Chodzi tylko o to, by w związku z art. pierwszym obywatel uświadomił sobie również najdokładniej znaczenie art. drugiego konstytucji, głoszącej, iż „praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej“, iż dla wspólnego dobra naszego t. j. państwa obowiązani wszyscy jesteśmy do pracy.

Z życia organizacyjnego powiatu Z. S. Postawy Walny Zjazd Delegatów Powiatu Z. S.

W dniu 31 marca 1935 r. odbył się w Postawach IV Walny Zjazd Delegatów Powiatu Z. S. Postawy.

Po oddaniu holdu barwom i symbolom państwowym i organizacyjnym, Zjazd zagalął przez ustępującego Zarządu ob. K. Protasewicz, witał przedstawicieli Rządu, Wojska, delegata wladz Podokręgu Wileńskiego, zast. komendanta Podokręgu ob. Oberleitnera, oraz licznie zebranych przedstawicieli organizacji, społeczeństwa i delegatów Oddziałów Z. S., poczem zaproponował na przewodniczącego zjazdu starostę postawskiego, W. Niedźwieckiego, pod którego przewodnictwem odbyły się dalsze narady.

Sprawozdanie ustępującego zarządu wyka zało duży postęp we wszystkich dziedzinach pracy. Dzięki systematycznie prowadzonej selekcji członków, pozbyto się elementu biernego i słabo pracującego, co wpłynęło na podniesienie się zwartości poszczególnych ogniw Z. S. W miejscowościach, gdzie praca Z. S. była słabo nasiloną, utworzono nowe pododdziały; usprawniono pracę Zarządów Oddziałów. W dziedzinie szkolenia kadry zarządów i komendantów, przeprowadzono dwudniową odprawę — kurs prezesów i komendantów, z udziałem skrabników, sekretarzy i kier. W. Ob. oddziałów, oraz obeszano szereg kursów specjalnych. W większości pododdziałów zorganizowano pracę W. Ob. zgodnie z wytycznymi Zarządu Głównego Z. S.

Zlikwidowano kilka świetlic w salach szkolnych, zastępując je świetlicami w lokalach wynajętych, przeznaczonych specjalnie na świetlice. Pobudowano pododdziały do wykonywania sprzętu świetlicowego i gier we własnym zakresie; akcja ta dała już pokaźne wyniki.

Zaopatrzone pododdziały w materiał programowy, wydany przez Okr. Z. S. Nr. IV Lwów i powiększono ilość prenumerowanych egz. „Strzelca“. Zaprowadzono w większości pododdziałów kroniki.

Uzyskano bardzo poważne wyniki w dziedzinie czynów obywatelskich i samopomocy koleżeńkiej. Udzielono stypendjum dla strzelca kształcącego się w szkole średniej.

Obeszano szereg wycieczek po Polsce. Przyciągnięto do świetlic starszych gospodarzy, licząc zbierających się podczas zajęć strzelców lub schodzących się na czytanie gazet.

W dziedzinie Przynależności Rolnego zorganizowano opiekę fachową dla zespołów, które w roku bieżącym mają zapewnione warunki pracy. Obeszano liczną szkołę rolniczą w Łuczaju.

Dyscyplina i wyszkolenie pododdziałów wzrosły znacznie.

W dziedzinie Wychowania Fizycznego największe sukcesy uzyskano w ilości zdobytych P. O. S., których zdobyto o 300% więcej niż w roku ubiegłym, w dziedzinie zaopatrzenia pododdziałów w narty, ilość których zwiększyła się niepomniernie.

W dziale pracy kobiet powstały nowe pododdziały; komendantki przeszkolono. Przeprowadzono szereg specjalnych kursów w pododdz. żeńskich Z. S.

W dziedzinie gospodarki przez racjonalne wykorzystanie źródeł dochodu uzyskano nadwyżkę ponad kwotę preliminowaną.

Zorganizowano służbę zdrowia przez zapewnienie niezamierzonym strzelcom bezpłatnej pomocy lekarskiej; zorganizowano 1 apteczkę oddziałową.

Zorganizowano propagandę prasową, która działa sprawnie. Dzięki propagandzie wewnątrz środowiska, ustalo wszelkie zwalczanie Z. S. zarówno przez starszą ludność wiejską jak i te jednostki z inteligencji, które dotychczas niechętnie odzywały się o Z. S.

Sprawozdanie Zarządu przyjęli obecni burzliwymi oklaskami.

Komisja Rewizyjna stwierdziła prawidłowe prowadzenie gospodarki oraz należyte wyzyskiwanie źródeł dochodu i postawiła wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi; wniosek przyjęto bez dyskusji.

Pojęcie pracy, pracy dla dobra ogólnego, nie tylko prywatnego, członkom naszego Związku obce być nie może, tak samo przestają, jak nie jest im obce pojęcie państwa, jako dobra ogólnego wszystkich. Oba wspomniane wyżej artykuły są wyraźnym wprowadzeniem w życie poglądów i dążeń pierwszego naszego Komendanta, Marszałka Piłsudskiego, mianowicie jego myśli o wyścigu pracy i jego zapowiedzi z początku wielkiej wojny, głoszącej, iż oddziały strzeleckie idą zajmować z bronią w ręku ziemie polskie „na rzecz jedynego ich gospodarza — ludu polskiego“.

Strzelec treść obu tych artykułów realizują już w swoim gronie oddawna. Uświadomienie obywatelskie wchodzi ściśle w zakres naszych programów. Praca dla dobra ogólnego uskutecznia się w praktyce między innymi w rozpow-

szchnionych wśród nas przysposobieniach zawodowych przeróżnych rodzajów.

Ale pamiętać o jednym potrzeba, że Strzelec nie może zamknąć się sam w sobie, bo już w charakterze jego leży — działać nazewnątrz, na innych wpływać, idee swoje rozpowszechniać.

Gdy społeczeństwu obca była idea zbrojnej walki o Polskę, strzelcy ideę tę rozpowszechnili, ponieśli w społeczeństwie na ostrzach swych bagnatów wczesnym rankiem szóstego sierpnia 1914 r. Ponieważ idea państwa, jako wspólnego dobra wszystkich nas, i pracy wszystkich nas dla dobra państwa, nakazane przez nową konstytucję, są jeszcze ogólnie niedostatecznie bliskie, strzelec więc powojenny, idąc w ślady swoich poprzedników, musi ich zrozumienie przykładem własnym udostępniać.

Konstytucje nie są pisane na wieki, i jako dzieła ludzkie, nie mogą być takimi, by wszystkich zadowolili, wszystkim się podobały. To ten to ów zarzucił też niejedno i konstytucji, uchwalonej przed niewielu dniami. Zgóry też można się spodziewać, że z biegiem lat, w przyszłości, pod wpływem kształtującego się inaczej, niż dziś życia, może niejedno co do szczegółów zmienić w niej trzeba będzie. Lecz te dwie prawdy, określające ustosunkowanie się Polaków do otaczającej ich rzeczywistości, te dwie zasady o państwie, stanowiącym wspólne dobro wszystkich, i o pracy, jako podstawie jego rozwoju i potęgi, zasady decydujące o ostatecznym zerwaniu z duchem niewolnictwa, muszą się stać niewzruszonym fundamentem naszych przekonań i nastawienia duchowego.

O tem nam, Strzelcom, pamiętać koniecznie trzeba w pracy naszej wewnętrznej i w wystąpieniach nazewnątrz.

Walerjan Kwiatkowski

Uroczystość w więzieniu kobiecym w Warszawie



Onegdaj z okazji ukończenia rekolekcji wielkonożnych w więzieniu karnym dla kobiet przy ul. Dzielnej nuncjusz apostolski odprawił Mszę Świętą i udzielił Komunii Św. Na zdjęciu — moment Akademii w więzieniu w obecności Nuncjusza.

Wzdłuż i wszerz Polski

— POŁOWY RYB MORSKICH W MARCU. Według danych Morskiego Urzędu Rybackiego, rybacy polskiego wybrzeża w ciągu marca r. b. złowili łącznie 2.180.260 kg. ryb, wartości 208.340 zł. Z poszczególnych gatunków ryb złowiono: sprotów 1.809.100 kg., śledzi 230.300 kg., wātłuszczy 84.550 kg., flonder 45.440 kg., łososi 3.110 kg., okoni 3.150 kg., płotek 2.200 kg., szczupaków 1.600 kg. oraz 320 kg. innych ryb.

W stosunku do lutego połowy znacznie wzrosły, zwłaszcza w zakresie sprotów i śledzi, natomiast wartość połowów zmniejszyła się, wskutek słabych połowów łososi. Sezon połowu sprotów już ma się ku końcowi i obecnie główną uwagę rybacy zwracają na łososie i flondry.

— AUKCYJNA SPRZEDAŻ CYTRYN I JABLEK W GDYNI. W hali Aukcyjnej Owocowych w

Gdyni odbyły się onegdaj aukcje na cytryny włoskie i jabłka kalifornijskie. Wystawiono na sprzedaż 2000 skrzyń cytryn i 4.000 skrz. jabłek. Przebieg aukcji był bardzo ożywiony. Sprzedano całą ilość towaru, uzyskując za cytryny po 25—28 zł. za skrzynkę, a za jabłka po 28—31 zł. za skrzynkę. Towar zakupili głównie kupcy z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Katowic, Poznania i Tarnowa.

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj i Jutro o godz. 8-ej wiecz.

GOLGOTA

Ceny zniżone

KURJER SPORTOWY

Lekkoatletyka polska pod znakiem Olimpiady

Nie trzeba udowadniać, że spośród szeregu gałęzi sportu polskiego lekkoatletyka posiada najpoważniejsze sukcesy na arenie sportu międzynarodowej, a co ciekawsze, że obserwować można było aż do poprzedniej Olimpiady stałą poprawę formy zawodników polskich, którzy największy swój sukces odnieśli w 1932 roku w Ameryce w czasie X Igrzysk Olimpijskich.

Dzisiaj jesteśmy u progu sezonu lekkoatletycznego, który będzie ostatnim faktycznie sezonem przed batalią berlińską w 1936 r. w czasie XI Igrzysk Olimpijskich.

W całej Polsce jak długa i szeroka, zaczyna wyczuwać się pewnego rodzaju podniecenie spowodowane tym właśnie okresem przygotowawczym.

Gdy człowiek wyjeżdża w daleką podróż, przypomina wówczas czy czasami nie zapominał zapakować jakiegoś drobiazgu. Gdy zawodnik staje na starcie, stara się wówczas panować nad nerwami by zdobyć się na wysiłek nie tylko fizyczny, ale i psychiczny.

Otóż zawodnicy polscy powinni teraz właśnie rozpocząć hartowanie swych nerwów, powinny nabierać jak najwięcej doświadczenia sportowego by z „czystym sumieniem” stanąć na starcie największych na świecie zawodników sportowych w Berlinie.

Cheąc, by zawodnicy nasi byli w dobrej formie, trzeba im dać odpowiednie warunki trenowania, a nie ulega wątpliwości, że zaczną pękać rekordy polskie, co będzie dla nas wyraźnym znakiem postępu.

Śmieszne byłoby, żebyśmy mieli ludzi się nadziejami, że w Berlinie zawodnicy nasi odniosą nadzwyczajne sukcesy. Trzeba być zgóry przygotowanym, że sukcesów w znaczeniu pierwszych miejsc nie odniesiemy. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że Polska miałaby nie jechać do Berlina. O tem nie powinno być mowy. Reprezentacja powinna jechać w jak najliczniejszym składzie, trzeba bowiem wykorzystać dogodne warunki przejazdu i dać możliwość czołowym zawodnikom naszym zastartowania w szeregu konkurencjach. Nie bowiem tak nie poucza jak walka, zwłaszcza walka przegrana.

Do Berlina powinni pojechać koniecznie najlepsi zawodnicy polscy, a zwłaszcza młodzi.

Polska jeżeli nie będzie w stanie wywalczyć kilku przynajmniej czołowych miejsc, to powinna wykazać dobrą postawę całej drużyny, powinna wykazać, że Polska jest krajem talentów sportowych, że jesteśmy jeszcze pod względem sportowym bardzo młodzi, ale potrafimy walczyć nie gorzej od innych.

Oczywiście, że nie może być mowy o wysyłaniu do Berlina zawodników słabych, którzy mogliby narazić sport Polski na pewnego rodzaju kompromitację, ale mniej więcej ekspedycja powinna liczyć nie jak proponują czynnik wyżej tylko 8 zawodników, a najwięcej 15.

Ścisłe obliczenia są przedwczesne. Po staraniu się zdanie swoje pod tym względem wypowiedzieć w jesieni po skończonym sezonie, po tym okresie przygotowawczym.

Za trzy tygodnie w Warszawie rozpocznie się pierwszy właściwy okres przygotowawczy. Zostanie zorganizowany oboz przedolimpijski, prowadzony przez znanych specjalistów: kpt. J. Barana i trenerem PZLA. Antoniego Cejzlika, którzy obecnie trenuje zawodników wileńskich.

Sezon 1935 roku powinien być umiejętnie wykorzystany nie tylko przez prowadzenie obozów, ale również przez częste organizowanie zawodów międzynarodowych, by zawodnicy nasi nabrali koniecznie potrzebnej rutyny sportowej i dali się poznać.

Najwięcej do powiedzenia mieć mogą zawodnicy młodzi, którzy już w roku

ubiegłym od czasu do czasu zwracali na siebie uwagę organizatorów.

Oczywiście, jeżeli młodzież sportowa zechce całkowicie podporządkować się z całkowitem zaufaniem, to na wyniki nie trzeba będzie długo czekać.

Przed młodzieżą staje więc otworem szeroka karta. Społeczeństwo sportowe Polski jest głęboko przekonane, że rok 1935 w lekkoatletyce nie zostanie okresem zmarnowanym, że młodzież wyczuje wielką odpowiedzialność jaka ciąży na niej, dając z siebie dużo pracy, a poświęcając nieraz szereg przyjemności. Nie też dziwnego, że władze sportowo-

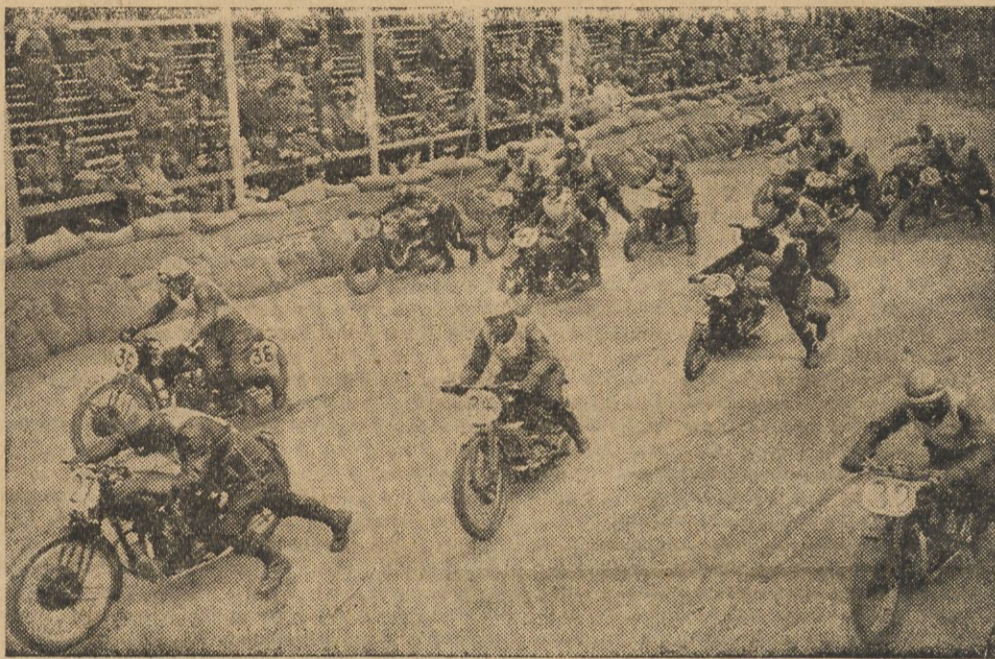
państwowe subsydując liczne treningi i zawody zgóry zapowiedziały, że stosować będą niemal drakońskie systemy w stosunku do tych, którzy powołując się na sławę z minionych lat teraz będą krytycznie ustosunkowywać się do rozporządzeń sportowych.

Miejmy więc nadzieję, że rok 1935 da nam sporo młodych, jeszcze mało znanych zawodników, których na początku lata żegnać będziemy w dniu odjazdu do Berlina na start XI Igrzysk Olimpijskich.

Życzyć więc trzeba jak zawodnikom, tak też i organizatorom lekkoatletyki polskiej powodzenia w pracy.

J. N.

10 narodów w zawodach motocyklowych w Hanowerze



W niedzielę zakończyły się w Hanowerze wyścigi motocyklowe, w których wzięli udział przedstawiciele 10 narodów. Na zdjęciu — moment startu.

Pani Prezydentowa Mościcka zdobyła dwie odznaki sportowe

W roku bieżącym Pani Prezydentowa Mościcka zdobyła dwie odznaki, a mianowicie: srebrną Państwową Odznakę Sportową i Odznakę Strzelecką III stopnia.

Pani Prezydentowa przyjęła delegację, które wręczyły jej te odznaki. Mianowicie: POS wręczony został Pani Prezydentowej przez Przewodniczącą Stoł. Kom. WF i PW wojewodę Jaroszewicza, a Odznaka Strzelecka — przez ppłk. M. Frydrycha, komendanta głównego Z. S., w towarzystwie mjr. Orawca, szefa sztabu Związku Strzeleckiego.

Raid motocyklowo-kolarski

W niedzielę 14 kwietnia odbędzie się w Wilnie impreza motocyklowo-kolarska, którą urządza Okręg. Ośr. WF. Wilno pod nazwą: „Raid Propagandowo-Motocyklowo-Kolarski ulicami miasta Wilna”.

Trasa Raidu będzie prowadziła przez ważne ulicami śródmieścia na odcinku 20 kilometrów. Zawodnicy będą podzieleni na team'y, to znaczy, że każdy motocyklista będzie prowadził kilku kolarzy. Team rusza ze startu, przebywa całą trasę i wpada na metę razem, maszyną za maszyną. Przeciętą szybkość jazdy na trasie 20 kilometrów na godzinę.

W Raidzie może wziąć udział każdy motocyklista i kolarz, bez względu na to, czy jest członkiem klubu sportowego, czy też nie.

Wpisowe wynoszą: dla motocyklistów 1 złoty, dla kolarzy 50 groszy.

W czasie Raidu muszą być przestrze-

Jednocześnie gratulacje spowodu zdobytych odznak Pani Prezydentowej złożyli: wiceprzew. Rady Naukowej WF — gen. dr. St. Rouppert i dyrektor PUF — płk. dypl. W. Kiliński i szef wydz. WF i PW kobiet — Mł Wiltekówna.

Płk. Kiliński wręczył Pani Prezydentowej na pamiątkę zdobytych przez nią odznak — piękny album z akwarelami sportowymi p. Konarskiej, jednej z laureatek olimpijskiego konkursu sztuki w Los Angeles. Okł. albumu wykonana została w Miejskiej Szkole Zdobnictwa pod kierunkiem prof. Grabowskiego.

Wszystkie przepisy o ruchu ulicznym, Za przekroczenie tych przepisów zawodnicy będą karani dyskwalifikacją całego team'u.

Szczegółowy regulamin Raidu został rozesłany do zainteresowanych klubów motocyklowych i kolarskich.

Ponadto regulamin jest wywieszony w Okr. Ośr. W. F. na Ludwisarskiej i w Wileńskim T-wie Cyklistów i Motocyklistów, Bakszta 2, gdzie można zapoznać się z jego treścią codziennie od godziny 18 do 19, zaczynając od 8 kwietnia. Tam też przyjmowane są wpisy na Raid.

Nagrody są przewidziane następująco: dla klubu motocyklowego względnie kolarskiego za największą ilość uzyskanych punktów oraz dla każdego zawodnika pierwszych trzech team'ów.

(D. c. Kurjera Sport. na str. 5-ej.)

PRÓBA WYWIADU

Do najprzyjemniejszych rzeczy w dziennikarstwie sportowym należy bezsprzecznie wywiad. Bo mistrzowie sportu są przeważnie rozmowni (oprócz Nurmięgo, Kusego i członków K. S. Głuchoniemi) i plotką, co im ślina na język przyniesie. A ty siedzisz w wygodnym fotelu, palisz wytworne „klub”, wyciągasz z powodzi słów potrzebne wiadomości, szeregujesz myśli niby żółnierzy i puszczasz armję na papier z frapującym nagłówkiem na czele (nagłówek musi być oryginalny np.: „Pół sekundy z mistrzem Kajsońskim”, „Rozmowa w samolocie o rzecach przyziemnych” i t. p.). I żeby się bractwo nie rozpieczęliło, stawiasz styłu arjgardę — swój podpis. Et. voila! Bo potem idzie wszystko jak po maśle. Redakcja drukuje, administracja płaci, mistrz pierwszy kłania ci się, a koledy przełykają nie wiem który z rządu kieliszek maciejówki chwalać ciębie: „Plagiat ten Fink psiakrew...”

Razu pewnego zapragnąłem też laurów, a że zdolności mam ogromne (w naszych czasach albo się jest faszystą, albo zarozumiałcem) rozglądałem się z kimby zrobić wywiad? A już mam!

Wieczorek, sześciokrotny mistrz Polski, człeka ba l. atletyki wileńskiej, posiadacz setek tytułów i nagród, najstarszy l. atleta Wilna i t.d. Już majaczył przedemną sensacyjny wstęp w rodzaju „33 lat temu pisk niemowlęcia oznajmił światu ważną nowinę, iż w rodzinie urzędnika Wieczorka narodziło się niemowlę płci męskiej. Za 25 lat później tuba speakera ogłosiła, że mistrzem Polski w 10 boju został Jan Wieczorek! Na stopnie można było ten wywiad podsmażyć w so sie ofiarności i ambieji sportowej. Gesto podlać planami na przyszłość, naszpikować kilkoma nie pochlebnymi zdaniem i kolegach po fachu, posypać trochę tężyzn fizycznych narodu, osłodzić paroma zdaniem jak „przez jednostki do mas” i podać na gorąco.

Pobiegłem szukać Wieczorka. Ale ten był nieuchwytny. Z rana był na ćwiczeniach, wieczorem na treningu, a gdy byłem u niego w domu, powiedział mi, że przed godziną wyszedł w towarzystwie popularnego dziennikarza sportowego. Wiedziony intencją pobiegłem do „Bukietu”, ale przy wejściu spotkałem obojdwóch wychodzących. Mistrz był zlekkka... jakby to powiedzieć — zmęczony, a pan redaktor chował do kieszeni jakiegoś świstki papieru.

Zrobił swoje — pomyślałem.

A na jutro ukazał się w gazecie wywiad p. tytułem „Rozmawiam z Wieczorkiem na trzienieży”. Zaczynało się tak „Przyszedłem na stadion bardzo wczesnie, ale Wieczorek już trenował od godziny. Ujrawszy mnie, otarł pot z czoła i po dał mi zmęczoną dłoń. Usiedliśmy na zielonej murawie, a mistrz zaczął mi opowiadać o dawnych dziejach”. Dalej było naturalnie o krzyku niemowlęcia, o iskrze bożej, o ofiarności i duchu sportowym.

Zacisnąłem zęby z wściekłości i postanowiłem poprostu gwałtem zrobić interwiew z pierwszą spotkaną gwiazdą sportową.

Przed paru dniami spotykam na ulicy Piłnika. „Nie czas żałować forsę, gdy jej niema” pomyślałem i śmiejąc się w duchu zaprosiłem go do restauracji. Bo przecież warto pogadać z jednym z najlepszych bokserów polskich, filarem ekspedycji na Makabjadę. Więc siedzimy już przeszło godzinę. Piłnik je za dwóch, pije za pięć i młczy, młczy jak tylko on młczeć potrafi. Młczał przy zupie, nie puścił pary z ust przy mięsie, a przy deserze łaskawie poprosił jeszcze trzy porcje kremu. Nie powiedział nic nawet z tak ciężkiej dla mnie chwili, gdy kelner wprowadził w życie przysłowie „młczenie jest złotem”. Choć w tym wypadku za młczenie zapłaciłem papierkiem. Na ulicy przy pożegnaniu uścił mi dłoń i wycedził „Dowiedzenia Panu!” Ale na tem nie koniec. Piłnika w przededniu jego wyjazdu do Palestyny powołano do wojska i teraz opowiada wszystkim, że to ja przyniosłem mu pecha. Kto wie, może i naprawdę przynosił pecha sportowcom. Może urodził się raczej pod znakiem Barana niż Lwa. Więc nie będę już nigdy indagować sportowców o rozmaite rzeczy. Nie zrobię wywiadu z Kepelem, bo pięknie mu wioło na wyścigach, ani z Zieniewiczem bo stracił te resztki talentu, które ma, ani z Godlewskim, bo zapomni jazdy na tyżwach. Bo sam jestem też pechowcem, a chociaż nazywam się Fink, nigdy jeszcze nie byłem głodny.

B. Fink.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej

Dzisiaj o g. 8-ej po cenach propagand.

BAL W SAVOY

Ostatni numer „Włóczęgi“

Kwietniowy numer „Włóczęgi“ wyszedł bez opóźnienia i zawiera kilka ciekawych artykułów. Na wstępie prezes Klubu Włóczęgów, p. T. Nagurski w art. p. t. „Decentralizacja gospodarstwa“ uzasadnia konieczność wyodrębnienia gospodarczego kompleksu terenów, złożonego z województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego, Połeskiego i pięciu wschodnich powiatów województwa Białostockiego. Stąd postulat, by wszystkie samorządy gospodarcze, tworzące okręg wileński obejmowały cały powyższy teren. Obecnie podział terytorjalny okręgów każdego samorządu jest inny na tym terenie i całość jego obejmuje jedynie wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa. Poza tym autor domaga się przekazania samorządowi gospodarczemu niektórych czynności administracyjnych, wykonywanych dotychczas przez organy administracji państwowej samorządu terytorjalnego, oraz w ogóle znaczącego rozszerzenia zakresu działania samorządów gospodarczych.

Wszystko to są postulaty zupełnie słuszne. Faktem jednak niezbitym pozostaje, iż polityka gospodarcza rządu nie idzie po tej linii. Dlaczego? Jakże są powody, które stają na przeszkodzie? Warto i nad tem się zastanowić. Czy nie dlatego, że i Nowogródek i Stonim i Pińsk inaczej o tem myślą? Że brak jest ze strony Wilna akcji organizującej opinie tego całego terenu, którego interesy tu są najtrafniej i najszerszej ujmowane?

Dr. S. Wyslouche w art. p. t. „Teoria a rzeczywistość“ zajmuje się znanym okólnikiem Min. Kościłkowskiego o stosunku urzędnika do obywatela. Autor zapatruje się sceptycznie na skuteczność tego okólnika i twierdzi, że obowiązujące u nas normy prawne są całkowicie niedostosowane do warunków lokalnych, wskutek czego utrudniają i komplikują życie codzienne zamiast go regulować. „Normy prawne regulujące i budujące życie państwowe, winny wyrastać z dół, od najbardziej rzeczywistego życia, nie zaś z góry, od teoretycznej abstrakcji“. Próżno tego zasady centralizacji przesądziła sprawę doboru personalnego w administracji na niekorzyść elementu miejscowego, stwarzając jeszcze większy dystans pomiędzy urzędnikiem i obywatelem, którzy wzajemnie nie mogą znaleźć często wspólnego języka. W tych warunkach — konkluduje autor — nie poradzi najlepszy nawet urzędnik, gdyż chaos teoretyczny nawet najlepszych, ale do miejscowych stosunków niedopasowanych norm prawnych, uniemożliwi mu pozyskanie zaufania ludności.

W tem rozumowaniu dr. Wysloucha jest niewątpliwie dużo racji. Ale nie można ograniczać się do krytyki. Lepiej jest, że Min. Kościłkowski wydał to swoje zarządzenie, niż gdyby pozostał stan taki, jaki był. Byłoby tylko to zarządzenie faktycznie było przestrzegane. Z centralizmem tak łatwo nie pójdzie, a dopóki on istnieje, nie można oczekiwać zróżnicowania norm prawnych stosownie do warunków poszczególnych terenów. Któż jednak wyraźnie staje u nas na gruncie decentralizacji administracyjno-gospodarczej? Kto prowadzi systematyczną akcję w tym kierunku? Czy nie należy zacząć od nas samych?

Niepodpisany artykuł „Ostatnie słowo ma nauczycielstwo“ omawia obszerne stosunki wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, wskazuje na brak bezpośredniego współdziałania nauczycielstwa z władzami szkolnymi, co jest skutkiem mylnej polityki miejscowych liderów, oraz przeciwstawia się w ostrych słowach akcji „nieproszonych obrońców“ ze „Słowa“, którzy swoją „obroną“ wyrządzili ciężką krzywdę nauczycielstwu.

P. St. Turko pisze „O przebudowie gospodarczej wsi“, stawiając postulat zużycia nagromadzonych na wsi sił potencjalnych w postaci rak do pracy. „Energii tej należy dać ujście w procesie wytwórczym, gdyż w przeciwnym razie będzie ona zagrażała ustrojowi społecznemu państwa“. Środki proponowane przez autora są jednak niedostateczne. Bez głębokiej przebudowy ustroju rolnego nie można podnieść naszej wsi z obecnego upadku.

Za wczoraj „samokrytyki“ sowieckiej pisze p. eos o „slamarności wileńskiej“, jako o jednej, bynajmniej nie najmniejszej z cech naszego społeczeństwa. Owa brzydka cecha szczególnie dotkliwie odbija się na interesach kraju, który stoi prawie na ostatnim miejscu w państwie pod względem poziomu cywilizacyjnego i warunków gospodarczych.

P. St. Symonowicz daje rys struktury gospodarczej ziem półn.-wschodnich, słusznie stwierdzając w końcu, że przekształcenie jej może być dokonane tylko przez specjalne, na ten teren nastawione posunięcia polityki gospodarczej. Poza tem numer zawiera: feljetonik p. C. I. F. „Ojciec miedz i matka sarkiewka“, artykuł o turystyce wileńskiej, sprawozdania z wieczorów dyskusyjnych w Klubie Włóczęgów, recenzje z książek, notatki z miasta i wsi, dział akademickiego Klubu Włóczęgów. W środku numeru, tkwi jak rodynek w bułce wierszyk polemiczny T. Buńnickiego.

Całość wydawnictwa wykazuje duży postęp w sensie zaktualizowania treści i skali zainteresowania. „Włóczęga“ nabiera coraz większego znaczenia, jako wykładnik poglądów dużej, zorganizowanej grupy młodej inteligencji wileńskiej. Stronie graficznej wydawnictwa przydałoby się więcej ożywienia.

Wyjaśnienie P. Z. Ubezpieczeń Wz. w sprawie zaległości ubezpieczeniowych w Wileńszczyźnie i Nowogródzkiej

W kilku dziennikach ukazała się wiadomość, jakoby ludność w woj. wileńskim i nowogródzkim groziły masowe egzekucje składek z tytułu przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych oraz, że zaległości te miały powstać wskutek zbyt wysokich szacunków budowy w okresie pomyślnej konjunktury.

Wobec tego, że wiadomość ta mogłaby wywołać bezpodstawny niepokój w opinii publicznej — Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych stwierdza, że zaległości na Wileńszczyźnie powstały wskutek przyznawania ludności specjalnych ulg i w związku z tem odraczania poboru składek na okresy późniejsze. Wyjątkowe uprzywilejowanie płatników woj. wileńskiego zgodne z przesłankami społecznymi jakimi kieruje się PZUW w swej działalności, nastąpiło wskutek pogłębiającej się depresji gospodarczej na ziemiach północno-wschodnich.

Kierując się stanowiskiem rządu wobec zagadnienia zaległości, PZUW, na wniosek państwowych władz wojewódzkich zgodził się, aby zaległości do 1932 r. były spłacane przez rolnictwo wileńskie świadczeniami w naturze, które będą zużyte przez samorządy na akcje inwestycyjną, związaną z podniesieniem stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Również w woj. nowogródzkim zastosowano daleko idące ulgi. Każdy płatnik znajdujący się w trudnych warunkach materialnych, który wpłaca składkę bieżącą, ma rozłożoną na raty

kilkuletnie spłatę zaległości powstałych do 1932 roku. Spłata rat jest przystosowana do możliwości płatniczych danego ubezpieczonego. Jeżeli płatnik reguluje w terminach wyznaczone raty, wówczas opłaty za zwiłokę z tytułu powyższych zaległości są umarzane.

Jeżeli w okresie pomyślnej konjunktury istniały wysokie szacunki wartości budowli i wymierzane były odpowiednio wysokie składki, to uzależnione one były od ówczesnych cen materiałów budowlanych, w związku z czem i PZUW wpłacał w tym okresie odpowiednio wysokie odszkodowania.

Jeśli nawet z tego okresu powstały wysokie zaległości z punktu widzenia zagadnienia dzisiejszej wartości pieniądza — to rozwiązanie tego zagadnienia szuka należy nie na specjalnie wąskim odcinku ubezpieczeń ogniowych, a w rozwiązaniu ogólnem podobnych procesów (zaległości z tytułu pożyczek, podatków i t. p.)

Przez umarzenie odsetek od sum, które płatnik winien był wpłacić do Zakładu, a obracał niemi w gospodarstwie, niweluje się częściowo wysokość sum zaległych, co odpowiadają zupełnie środkom, stosowanym do przytoczonego zagadnienia w innych dziedzinach długów rolniczych.

Niezależnie od akcji t. zw. odróbek przewidziane są dalsze ulgi w spłacie zaległości, czego wyrazem jest projekt ustawy dający pełnomocnictwa Ministrowi Skarbu w sprawie uregulowania zaległości i składek na przymusowe ubezpieczenie ogniowe.

Z białoruskiego życia i prasy

— Walne zebranie Rady Białor. Inst. Gosp. i Kultury odbyło się 31 ub. m. Zebranie po wysłuchaniu sprawozdania uchwalilo ustępującemu zarządowi absolutorjum. Wybrano nowy zarząd w składzie: ks. W. Godlewski — prezes, pp. inż. L. Dubiejkowski i apl. adw. M. Szkiełonek — wiceprezesa, inż. A. Klimowicz — skarbnik, W. Kozłowski — sekretarz oraz W. Wojsenko i M. Pieciukiewicz — członkowie. Kom. Rewizyjna: ks. A. Stankiewicz, J. Poźniak i J. Najdziuk.

— Z życia białoruskiego na Łotwie. „Bielar. Krynica“ podaje, iż niedawno w Rydze odbyło się walne zebranie Związku Białoruskich Nauczycieli na Łotwie istniejącego od 10 lat.

Związek utrzymuje szereg białoruskich szkół początkowych oraz gimnazjum w Rydze czerpiać środki ze składek członkowskich zapomóg rządowych i samorządowych. Największej zapomogi udziela magistrat m. Rygi. Bilans związku za rok ub. wynosił 18.548 latów.

Związek posiada dwie autonomiczne filie: w Dyneburgu i Lucynie.

Rozkład jazdy autobusów
WILNO — LIDA
 Odjazd z Wilna 9 ta rano
 „ „ 2 30 pp.

KURJER SPORTOWY

Mistrzostwo Wilna w biegu naprzelaj

Honorowa nagroda sportowa

Mistrzostwo Wilna w biegu naprzelaj zostało zorganizowane w Zakrecie ubiegłej niedzieli na trasie około 4 km. Zawody stały na wysokim poziomie. Forma zawodników poprawia się coraz bardziej. Słów kilka powiedzieć trzeba o wyścigach Kazimierza Holendrze z Ogniska, który jest teraz bezkonkurencyjnym biegaczem Wilna. Wygrał on wczoraj ze znaczną różnicą czasu, a dodać trzeba jeszcze do tego, że wbiegł on na metę zupełnie świeży.

Dobrze biegł również najlepszy zawodnik SMP Syrgiew, który zdobył drugie miejsce. Doskonale zapowiadają się dwaj młodzi zawodnicy: Nikodem z AZS i Hanyysz z Ogniska, a mamy na dzieje, że Zakrzewski niebawem wróci również do swej pięknej formy z przed dwóch lat.

Wyniki techniczne są następujące: 1) K. Holender Ognisko KPW 11 min. 38,8 sek. 2) Syrgiew SMP 12 min. 20 sek. 3) Nikodem AZS. 4) Hanyysz Ognisko. 5) Zakrzewski Ognisko. 6) Dordzik PPW. 7) Kmita Strzelec. 8) Oktablński Sokół. 9) Dzikowicz Strzelec. 10) Masłowski Ognisko. Startowało 11 zawodników. Bieg ukończyło 10. Organizacja bardzo dobra. Szkoda wielka, że na starcie niewidzieliśmy ani jednego z WKS Śmigły. Wygląda na to, że w klubie tym nie istnieje wcale sekcja lekkoatletyczna, która przez startów zasłużonego Wieczorka nie przejawia działalności sportowej. Szkoda również, że nie mógł się odbyć bieg pań. Nie zgłosiła się ani jedna zawodniczka. Co na to kierownictwo licznych kursów kobiecych wychowania fizycznego.

Kazimierz Kucharski był w Wilnie

Wczoraj gościł w Wilnie Kazimierz Kucharski, który przyjechał do naszego miasta wprost z Ameryki, celem odwiedzenia znajomych. Kucharski jest w doskonałym humorze, czuje się dobrze. Podróż, która była dość ciężka, a trwała aż 14 dni nie dała mu się specjalnie we znaki.

Dowiadujemy się, że Kucharski ma przyje

chać niebawem do Wilna na stałe. Zostały już w tym kierunku poczynione pewne kroki, by przenieść służbowo Kucharskiego z Białegostku do Wilna. Jest to sprawa ogólna.

Kucharski odjechał wczoraj wieczorem do Białegostku, żegnany na dworcu przez swych przyjaciół sportowych.

Trójmecz ping-pongowy

W sali ZPOK na Antokolu odbył się trójmecz ping-pongowy między Ogn. Zw. Os. — Bursą ZPOK — P. S. Szkołą Ogrodniczą, który dał wyniki następujące:
 Zespołowo pierwsze miejsce zajął zespół Państwowej Szkoły Ogrodniczej w składzie: Z. Bodmbik, T. Skrodzki, przed Ogniskiem Zw.

Wil. Okr. Kolegium Sędziów

Zarząd Wil. Okr. Kolegium Sędziów Półk. Nożnej przedstawia się następująco: prezes por. Baigel, wiceprezes kpt. Slichtinger, sekretarz Wohlman, członkowie zarządu: Sudnik Kosta,owski i Meller. Do komisji rewizyjnej powołano: Kisiela, Birnbacha i Szadowskiego.
 Skład komisji egzaminacyjnej przedstawia się: Sudnik, Wohlman i delegat P. K. S.
 W najbliższej przyszłości zorganizowany zostanie kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Ogółem okręg wileński liczy około 80 sędziów.

Osadników w składzie: J. Mogilnicki, Sielewicz L.

Indywidualnie kolejność jest następująca:
 I miejsce Mogilnicki Jan — Zw. Os.
 II miejsce Skrodzki Tadeusz — P. S. Ogr.
 III miejsce Bombik Zygmunt — P. S. Ogr.
 IV miejsce Sieniński Piotr — ZPOK.

Trzeba nadmienić, że w okręgu wileńskim prowadzona jest harmonijna współpraca między sędziami a kierownikami sportu piłkarskiego i graczami.

Sekretariat Okr. Kolegium Sędziów mieści się pod adresem — Wilno ul. Legionowa 17—2, Zacharjusz Wohlman.

Sędziowie wileńscy co pewien czas odbywają zebrania towarzyskie, na których prowadzone są ciekawe dyskusje na tematy przepisów sędziowania.

Strzelec wysłał bokserów do Bydgoszczy

Sportowcy Strzelca wileńskiego we środę wyjadą z Wilna do Bydgoszczy na zawody bokserkie o mistrzostwo Polskiego Związku Strzeleckiego. Reprezentacja Strzelca jedzie pod kierownictwem

Zygmunta Kaleńskiego, który jest kwalifikowanym instruktorem sportowym. Reprezentacja jedzie w ilości 5 zawodników na czele z rewelacyjnym Judingiem.

Zestawili drużynę olimpijską

Komitet Wykonawczy Pol. Zw. Tow. Wioł., w porozumieniu z kapitanem sportowym związku, W. Długoszewskim, ustalił skład olimpijskiej drużyny wioślarskiej.

Drużyna ta składać się będzie w zasadzie z 20 zawodników, z tem jednak, że PZTW opiekuje się pozatem szeregiem innych zawodników, który ew. dołączeni będą do drużyny później.

hub w razie potrzeby wymienieni.
 Skład drużyny olimpijskiej przedstawia się następująco:
 z Warsz. T-wa Wioślarskiego: Borzuchawski, Seweryn, Antonowicz, Kobylński, dr. Tiligner i Słazak;
 z Bydgoskiego T. W.: Braun, Broniec, Pasikowski, Szrajda, Ciechanowski i Ormanowski.
 z Kaliskiego T. W.: Tyszer, Odziemski, Czapliski i Tuczynski
 z K. W. O. 4. Poznań: Leporowski i Kuryłłowicz;
 z AZS Kraków — Roger Verey;
 z AZS Wilno: Jerzy Kepel.

Na „zastępców“ członków drużyny olimpijskiej przewidziano: Łukaszewskiego z Płocka, Tobera z Włocławka, Hoffrana, Janickiego, Maciejewskiego i Perlińskiego z Kaliskiego TW.
 Kierownikiem drużyny olimpijskiej mianowano rod. W. Długoszewskiego.



Komisja nadawcza pod przewodnictwem dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wjroskowego płk. Kilińskiego przyznała wielką honorową nagrodę sportową na 1934 rok znakomitej naszej lekkoatletce Jadwidze Weissównie.

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE

Mecz zapasniczy Ognisko KPW—Strzelec zakończony został zwycięstwem Ogniska 14:7. Zawody cieszyły się powodzeniem, ale były źle zorganizowane przez sekcję ciężkoatletyczną Ogniska KPW.

Wyniki techniczne przyniosły zwycięstwa następującym zapasnikom: Kuzmickiemu z Ogniska, Gołowaczowi ze Strzelca, Michałkiewicz ze Strzelca, Drubiniu ze Strzelca i Szylański z Ogniska, który pokonał na punktów Bielańskiego.

Przed meczem odbyły się stojące na wysokim poziomie sportowym popisy gimnastyczne Żebrowskiego, Giedrojcia i Orłowskiego.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

W dniach 10—18 sierpnia b. r. odbędą się w Budapeszcie VI akademickie igrzyska światowe, które zgromadzą na starcie rekordową liczbę zawodników.

Dotychczas udział zgłosiło 25 państw: Egipt, Belgja, Bułgarja, Danja, Niemcy, Anglja, Francja, Estonia, Finlandja, Grecja, Włochy, Japonja, Łotwa, Litwa, Luksemburg, Austrja, Palestyna, Polska, Szkocja, Hiszpanja, Jugosławja, połudn. Afryka, Czechosłowacja, Węgry, Stany Zjednoczone.

Szczególniej ciekawie zapowiada się konkurencja pływaków amerykańskich i japońskich.

PETKIEWICZ TRENEREM.

Jak się dowiadujemy, Petkiewicz złożył polskiemu zw. lekkoatletycznemu ofertę na trenera polskich długodystansowców. (Pat).

MAKABI NI EWEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPIADZIE W BERLINIE.

Zarząd światowego związku Makabi zdecydował zabronić wszystkim zawodnikom należącym do Makabi startować w igrzyskach olimpijskich w 1936 r. w Berlinie. (Pat).

Niebywała okazja! SPRZEDAM OD ZARAZ TANIO

parcele z murami dla odbudowy w najlepszym punkcie m. Lidy
 Wiadomość: Lida, Kino „Era“ — Tomaszewicz.

Stan rannego policjanta Szadujkisa pogorszył się

Jak się dowiadujemy, stan posturankowego Szadujkisa, który został ciężko poraniony przez włamywacza Burnosa przy ulicy Kalwaryjskiej znacznie pogorszył się. Wczoraj Szadujkisa znowu stracił przytomność. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

Jak się dowiadujemy Burnos został wolno wy do czasu rozprawy sądowej przez sędziego śledczego.

Posturankowy Szadujkisa spowodu ciężkiego stanu zdrowia, dotychczas jeszcze nie został przesłuchany. (e)

KRONIKA

Poniedziałek
8
Kwiecień

Dziś: Djonizeho B. W.
Jutro: Marij Klefasowej

Wschód słońca — godz. 4 m. 38
Zachód słońca — godz. 6 m. 03

Spektrozmierzni Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 7/IV — 1935 roku.

Ciśnienie 752
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa — 0
Opad 1
Wiatr poł.-zachodni
Tend. wzrost
Uwagi: przelotne opady (deszcz ze śniegiem).

ADMINISTRACYJNA

— 30 dni aresztu za posiadanie wytrychów. Wywiadowca zatrzymał na ulicy 2 podejrzanych jegomościów, przypuszczając, że idą oni na wyprawę złodziejską. Jednym z zatrzymanych okazał się Jan Bidzyński znany awanturnik wielokrotnie karany, przy którym podczas rewizji josterunkowy znalazł wytrychy. Ponieważ posiadanie tych narzędzi złodziejskich jest zakazane, starosta grodzki skazał Bidzyńskiego na 30 dni bezwzględnej aresztu, z równoczesnym osadzeniem go w więzieniu.

MIĘSKA

— Bezrobocie zmniejsza się. Bezrobocie na terenie Wilna znalazło się obecnie na przelotnym punkcie. Tak naprz. tydzień ubiegły przyniósł już zmniejszenie się bezrobocia o 11 osób. Obecnie Wilno liczy przeszło 6 tys. bezrobotnych, w tym najwięcej niewykwalifikowanych robotników fizycznych i pracowników umysłowych.

GOSPODARCZA

— Rozkładanie na raty podatku lokalowego. Dokonany obecnie wymiar podatku lokalowego

na rok 1935 i rozesłanie nakazów na zapłacenie pierwszej kwartalnej raty tego podatku zmusza wiele osób do zwrócenia się z prośbą o rozłożenie przypadającej sumy na raty. Podania takie winny być składane natychmiast po otrzymaniu nakazu płatniczego do urzędu skarbowego.

Prosząc o rozłożenie podatku lokalowego na raty, wskazać należy z jakiego powodu wpłacenie całkowitej kwartalnej raty jest niemożliwe. Opóźnienie złożenia takiego podania uniemożliwia następnie korzystanie z ulg.

WOJSKOWA

— Nakazy płatnicze na podatek wojskowy. Miarodajne władze doręczają obecnie spóźnione nakazy płatnicze na uregulowanie zaległości z tytułu podatku wojskowego.

Płatnicy, którzy otrzymali takie nakazy muszą uiścić należność w ciągu 30 dni od chwili doręczenia nakazu.

— **Dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.** Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 11 b. m. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2. Na komisję winni stawić się wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym terminie nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Brat porwał brata

Przy ul. Podgórnej 4 mieszka Julja Margisowa która miała na wychowaniu 7-letniego Czesława Sawickiego.

— **Onegdaj Margisowa zgłosiła się do 3-go komisariatu i zameldowała o porwaniu jej wychowanka.** Jak wynika z zeznań, w chwili kiedy chłopiec udawał się do szkoły zbliżyła się do niego jakaś furmanka i Sawicki wciągnięty został do powozu.

Porwanie chłopca wśród białego dnia wywołało wśród mieszkańców ulicy Podgórnej zrozumiałą sensację.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w poniedziałek 8 b. m. o godz. 8 w. w dalszym ciągu — misterjum pasyjne w XIII obrazach „Golgota”

— Jutro, we wtorek dn. 9 b. m. o godz. 8 w. „Golgota”.

— **KONCERT ALEKSANDRA WIELHORSKIEGO.** W środę dn. 10 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Teatrze na Pohulance koncert znanego pianisty i kompozytora, prof. Warszawskiego Konserwatorium, Aleksandra Wielhorskiego, z udziałem sławnej śpiewaczki Zenaidy Kowarskiej (sopran).

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Ostatnie występy J. Kulczyckiej. Dziś ujrzymy po raz ostatni słynną op. Abrahama „Bał w Savoyu” z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych.

— Jutro ukaże się melodyjna op. Abrahama „Wiktor i jej huzar”.

— W środę ostatnie pożegnalne przedstawienie J. Kulczyckiej w op. „Orków” Granichsteden. Ceny miejsc na wszystkie te przedstawienia są propagandowe.

— „Wesoła para”. W czwartek ujrzymy wartościową pod względem muzycznym op. Zierera „Wesoła para”, posiadającą werwę i zabawne sytuacje.

RADJO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 8 kwietnia 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Muzyka kameralna. 12.45: Wskazówki dla młodych matek. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Koncert solistów. 13.50: Odcinek powieściowy. 15.35: Zwiedzamy port w Gdyni. 16.05: Koncert ork. salonowo-jazzowej. 16.30: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Ordonówna na płytach. 17.00: Przyleciały już ptaki — pog. z piosenkami dla dzieci. 17.15: Cały świat pod jednym dachem — audycja. 18.00: Przegląd filmowy. 18.10: Arje i pieśni. 18.25: Chwilka strzelecka. 18.30: Skrzyżka pocztowa ogólna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Utwory Schumanna. 19.07: Program na wtorek. 19.15: Z Hitewskich spraw. 19.25: Wiad. sport. 19.35: Audycja strzelecka. 20.00: Coby było gryby... Koncert niespełnionych marzeń. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert symfoniczny. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Muzyka salonna. 23.00: Kom. met.

Na wileńskim bruku

ZDERZENIE SIĘ TAKSÓWKI Z DOROŻKĄ.

Wezorem wczoraj przy zbiegu ulic Mickiewicza i Sierakowskiego miał miejsce następujący wypadek:

Szybko mknące auto, na skrzyżowaniu ulic zderzyło się z dorożką konną, powożoną przez Łomowskiego. Skutkiem tego dorożkarz oraz pasażerka p. A. Kamińska (Witoldowa 9) wyrzuceni zostali na bruk i doznali ogólnych potłuczeń.

Przeciwko szoferowi Łomowskiemu spisany został protokół.

REWJA DZIŚ! BALKON 25 gr. Przez różowe okulary

Przeżycie bliskiej wiosny i niedalekiej radości w 2 częściach i 18 obrazach. Gościnne występy M. Bolskiej i W. Zdanowicza. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedst.: o g. 5.30 i 8.15 W niedzielę i święta 3 przedst.: o godz. 4-ej, 6.30 i 9-ej. W soboty kasa czynna do g. 10-ej

Film dla wszystkich! Potężne arcydzieło filmowe!

NOC CUDÓW

(LE DRAME DE LOURDES)

W roli głównej genjalny 7-letni **Jean Bara.** Zrealizowane z niebywał. rozmachem i wielkich wysiłków artystycznych. **Helios**

Al Jolson, Dolores del Rio, Ricardo Cortez i in. w najgłośn. filmie

WONDER BAR

Widowisko 10 000 cudów!
WKRÓTCE!

PAN Elżbieta BERGNER

Ostatnie 2 dni! Film, który pamięta się całe życie!
w najnowszym filmie, potężnym arcydziele przewyższ. „Arjanę”
W nadpogramie m. innemi Kolorowy śpiewno-muz. dodatek rysunkowy.

HELIOS Wobec wielkiego powodz. jeszcze dziś niezrównana

VERONIKA FRANCISZKA GAAL
NAD PROGRAM: Kolorowa atrakcja „W lasku wiedeńskim”, PAT oraz Tygodnik Paramountu
Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

CASINO Dziś wielka rewelacja sezonu!

Jeannette Macdonald Maurice Chevalier

w największym filmie od czasu wynalezienia taśmy filmowej p. t.

WESOŁA WDÓWKA

Reżyserja: Ernest Lubitch Muzyka: Franciszek Lehar
Film został uznany przez całą prasę i publiczność za najlepszy w bieżącym sezonie.
Seanse o godz. 4—6—8—10.15

OGNISKO Dziś Największe polskie arcydzieło filmowe p. t.

Prokurator Alicja Horn

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Zosia Mirska, Loda Halama, Fr. Brodniewicz, Bogusław Samborski
NAD PROGRAM: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o g. 4-ej p.p.

UDZIELAM LEKCYJ MUZYKI NA GITARZE I MANDOLINIE

Organizuję orkiestry ludowe i dęte. — Piszę szkoły, albumy, partitury orkiestrowe. Lekcyj udzielał w mieszkaniu reflektanta. Dowiedzieć się: Biskupia 4—18, lub Św. Wincentego 6/17—3
Kapelmistrz L. Kiewakin

Kto próbował — ten przekonał się

iz **WINA**

W. OSMOŁOWSKI — Wilno

są Stare, Leżące, Mocne i Zdrowe,

niech ich nie zabraknie na stole Wielkanocnym.

Do nabycia w sklepach winno-spożywczych.

MEBLE NOWOCZESNE I STYLÓWE

gotowe i na zamówienia, sypialnie, stołowe i sztuki pojedyncze poleca po cenach dostępnych

STOLARZ Dostawa firm: Br. Łokucjewski i Oklin

Dojazd autobusem: z Placu Orzeszkowej do ul. Równe Pole 5-a

STANISŁAW SKRODZKI

NOWOOTWARTY SKLEP materiałów piśmieni. i kreślarskich

HALINA i S-ka

Wilno, Tatarska 1

poleca: papier kancelaryjny, przyrządy kreślarskie, kalka płóc, papier podklejony płótnem i siatką precyzyjną oraz wszelkie materiały biurowe, szkolne, księgi buchalteryjne, własny nakład druk. mier.

Ceny konkurencyjne.

Kto chce mieć na własność mieszkanie

(2—3—4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telef. światło, winda). Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat. Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materiałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Adm. str. „Kurjera Wileńskiego” ul. Biskupia 4, pod „Inżynier”

DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 12—2 i 4—7 w Wileńska 28, tel. 2-77

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szpita. Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece Wileńska 34, tel. 1866 Przyjm. od g. 5—7 w

AKUSZERKA M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

LEK.-DENTYSTA S. SPALTER

Wilno, Miłosierna 6 Gabinet dentystyczny laboratorium zębów sztucznych. Przyjęcia wznovione: 9—2 i 4—7

Poszukuję mieszkania z 3—4 pokoi

ze wszystkimi wygodami w śródmieściu Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Solidny lokator”

Dla obłożnie chorego

chorego od 9 miesięcy błaga o pomoc w pozyskaniu, bezrobotny starszynek Jenkowski — ul. Kalwaryjska 5 m. 8

Absolwentka

Szkoły Handlowej, pisząca na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia do administracji „Kurjera” dla W. O.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9½—3½, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. i K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższej. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.